

V. RECENZJE

Michail N. Andrejew, *Rimsko czastne prawo*, wyd. 2, Sofia 1962, ss. VII + 370*.

Większość współczesnych podręczników prawa rzymskiego niewiele odbiega od uświęconego tradycją schematu, będącego próbą pogodzenia metody historycznej, dochodzącej do głosu przede wszystkim w części wstępnej podręcznika, z dogmatycznym wykładem poszczególnych instytucji, uzupełnionym tylko od czasu do czasu uwagami na temat ich powstania oraz historycznego rozwoju¹. Jak to jednak słusznie podkreśla we wstępie swego podręcznika prof. Andrejew, przyjęcie odmiennych założeń metodologicznych, a także — dodajmy — wyznaczenie nauce prawa rzymskiego nowych funkcji dydaktycznych musi prowadzić do szukania nowych rozwiązań w tej dziedzinie. Zadanie niewątpliwie niełatwe tam, gdzie ma się do czynienia z dorobkiem wielu pokoleń romanistów z jednej strony, z drugiej zaś z lukami zarówno w materiale źródłowym, jak i w opracowaniach dotyczących poszczególnych okresów rozwoju prawa rzymskiego. Prof. Andrejew określa więc swój podręcznik jako jedynie „próbę spojrzenia na główne zasady oraz podstawowe instytucje prawa rzymskiego z punktu widzenia nauki marksistowsko-leninowskiej”. Walory tej próby w odniesieniu do pierwszego wydania omówił w obszernej recenzji A. Rubanow, wnosząc jednocześnie szereg uzupełnień oraz uwag polemicznych². Wydaje się jednak, że recenzent ten nie dostrzega aspektu bardziej ogólnego, na który przy ocenie podręczników należałoby również — a może nawet przede wszystkim — zwracać uwagę.

M. N. Andrejew podkreśla we wstępie, że dla bułgarskiego prawa socjalistycznego prawo rzymskie nie stanowi już źródła norm ani zasad prawnych, w związku z czym utrzymanie go jako przedmiotu wykładów uzasadnia następującymi względami: 1. prawo rzymskie wywierało wpływ na kształtowanie się norm rodzimych w przeszłości; 2. stanowi podstawę obowiązujących współcześnie prawodawstw krajów kapitalistycznych; 3. jest najlepszą szkołą techniki prawniczej i 4. na jego podstawie można doskonale wykazać zależność między całokształtem stosunków społeczno-gospodarczych, kulturalnych itp. a prawem. Nie ulega więc wątpliwości (a wynika zresztą z ogólnych założeń metodologicznych), że wykład prawa rzymskiego powinien być ujęty historycznie. Ogromny zasięg czasowy przedmiotu — od początków Rzymu do czasów współczesnych — zmusza do selekcji materiału. Nic też dziwnego, że romanisci kładą zwykle główny nacisk na omawianie poszcze-

* Od Redakcji: Zainteresowanie próbą nowej syntezy rzymskiego prawa prywatnego pióra prof. M. N. Andrejewa z Sofii spowodowało, że uznaliśmy za celowe ogłoszenie, obok recenzji J. Sondla (por. *Czasop. Prawno-Hist.* t. XV, z. 1, 1963, s. 299—303) drugiej recenzji dr K. Bukowskiej, która porusza problemy metodologiczne, mające walor szerszy i mogące zainteresować naszych Czytelników.

¹ Por. L. Wenger w: *Archiv für Rechts- und Wirtschaftsphilosophie*, III, 14, 1921, s. 1 i n.

² *Wiestnik drevniej istorii*, 2, 1960, s. 147 i n.

gólnych instytucji w obrębie okresu klasycznego, uważanego za okres szczytowego rozwoju prawa rzymskiego, a zarazem najlepiej opracowanego w literaturze. Obraz ten uzupełniają krótkimi wzmiankami o unormowaniu danej instytucji w prawie justyniańskim. Podobną drogę obrał M. N. Andrejew. Wybór taki w zestawieniu z założeniami, jakie autor podręcznika sobie wytyczył, może jednak skłaniać do dyskusji.

W historycznym rozwoju prawa bułgarskiego podstawową rolę odegrały nie prawo klasyczne ani nawet justyniańskie, lecz ich późniejsze przeróbki. W początkowym okresie była to przede wszystkim Ekloga, zbiór bizantyński z pierwszej połowy VIII w., stanowiący parafrazę tekstów justyniańskich i uwzględniający już przemiany w kierunku feudalizmu, które się dokonały w cesarstwie na przełomie VI i VII w., dalej Nomos georgikos i — w związku z przyjęciem chrześcijaństwa — kościelne Nomokanony. W latach niewoli bizantyńskiej (1018—1185) na terenie Bułgarii wprowadzone zostały również Bazyliki, Procheiron oraz Epanagoga. Wszystkie te źródła omawia autor szczegółowo i przejrzyście w podręczniku prawa bułgarskiego³. Analogiczna sytuacja jest jednak, jeśli chodzi o Zachód z pracami dotyczącymi recepcji, które autor potraktował jako mające zupełnie drugorzędne znaczenie. Dopiero na ich podstawie można by wykazać w sposób znacznie pełniejszy niż przy ograniczaniu się głównie do źródeł klasycznych, jak potrzeby życia społecznego i gospodarczego wpływały na twórczą interpretację prawa rzymskiego, prowadzącą do powstania szeregu nowych instytucji, mających często tylko bardzo luźny związek ze swym pierwowzorem⁴. Na większą uwagę zasługują też chyba zmiany, jakie nastąpiły w związku z zarysowującym się od III w. kryzysem imperium rzymskiego. Prześledzenie różnic między prawem klasycznym a justyniańskim pod kątem widzenia ich uwarunkowania historycznego nie jest możliwe, jeśli się ma do czynienia z jednej strony ze statycznym obrazem instytucji występujących w okresie Pryncypatu, z drugiej zaś — z podobnym przedstawieniem, tylko bardziej fragmentarycznym zasad zawartych w kodyfikacji justyniańskiej.

Nie ulega wątpliwości, że prace jurystów rzymskich mogą być dla młodego prawnika doskonałą szkołą techniki interpretacyjnej — jednakże z jednym zastrzeżeniem: gdyby mogły być czytane w oryginale, co — jak wiemy — przy słabej znajomości łaciny jest zupełną utopią. Już samo przetłumaczenie tekstu usuwa wiele trudności interpretacyjnych, a w podręczniku siłą rzeczy dominują gotowe wnioski, od czasu do czasu tylko ilustrowane prostszymi fragmentami źródłowymi, czyli materiał w znacznej mierze pamięciowy. W tej sytuacji najwięcej pożytku mógłby dać wykład wykazujący, w jaki sposób doszło do wyciągnięcia tych wniosków, w jakich kierunkach rozwijała się interpretacja prawa rzymskiego w ciągu wieków i jakie były tego przyczyny. Prof. Andrejew zdawał sobie sprawę z tego postulatu. Świadczą o tym interesujące uwagi na temat pojęcia prawa i sprawiedliwości czy zmiany poglądów na rolę prawa zwyczajowego w powiązaniu ze zmianami ustrojowymi, wskazanie przyczyn przejścia od pierwotnej formalistyki do coraz większej swobody kształtowania stosunków prawnych w okresie klasycznym, krytyka poglądów Savigny'ego oraz Iheringa na instytucję posiadania, historyczne omówienie pojęcia zobowiązania oraz deliktu, wreszcie wskazanie głównych

³ M. Andrejew, D. Angelow, *Istorijska na bŭlgarskata drŭzawa i prawo*, wyd. 2, Sofia 1959, s. 22 i n. oraz passim. Por. M. Andrejew, *Le droit romain et l'Ecologie slave w Bartolo de Sassoferrato*, *Studie documenti per il VI centenario*, Milano 1961, 1, s. 109 i n.

⁴ Podkreślił to już P. Prugl, *Archivio giuridico Filippo Serafini*, XI, 1, 1903, s. 265 i n.

kierunków rozwoju prawa spadkowego⁵. Szkoda jednak, że autor zatrzymał się jak gdyby w pół drogi. Tak więc w dziale pierwszym dotyczącym źródeł prawa rzymskiego przy omawianiu kodyfikacji justyniańskiej podaje on kilka przykładów interpolacji. Wprowadzenie do podręcznika choćby minimum informacji o problematyce warsztatu romanistycznego jest jak najbardziej słuszne. Byłoby z pewnością pożyteczne odwoływanie się do podobnych przykładów przy omawianiu poszczególnych instytucji prawnych, co jednak autor czyni tylko raz w związku z kontraktami nie nazwanymi. Ze względu na ścisłą zależność między rozwojem form procesowych a kształtowaniem się prawa materialnego w Rzymie warto było nieco więcej uwagi poświęcić tym pierwszym, a szczególnie działalności pretora (środki oparte na imperium zostały pobieżnie omówione w aneksie). Bardzo słuszne jest podkreślenie związku między prawem osobowym a rodzinnym, które autor łączy w jeden dział, również jednak nie przeprowadzone konsekwentnie. W obrębie tego działu zagubiły się uwagi stanowiące klucz do zrozumienia specyfiki rzymskiej *familia*:, analogiom pomiędzy władzą nad osobami i nad rzeczami poświęcono jedynie partię *petitu* w rozdziale dotyczącym małżeństwa, nie zostały też dostatecznie uwypuklone różnice między rodziną agnaticzną i kognaticzną (przy czym nie wspomniano w ogóle o odmiennym rozumieniu tych terminów w prawie justyniańskim). Zaciera się też odrębność pierwotnej rodziny, gdy chodzi o jej skład osobowy. O sytuacji prawnej osób *in mancipio* jest jedynie drobna wzmianka w związku z adopcją, o niewolnikach mowa jest wyłącznie w prawie osobowym, co tym bardziej wprowadza w błąd, że autor nie wspomina w ogóle o istnieniu innych kategorii niewolników niż ci, którzy stanowią własność prywatną podlegali władzy rzymskiego *patris familias*. Takie instytucje, jak *peculium* czy tzw. *actiones adiecticiae qualitatis* zostały omówione w prawie osobowym w związku z rozszerzeniem zakresu zdolności prawnomajątkowej niewolników, wobec czego mniej dociekliwy czytelnik nie uzmysłowi sobie, że te same czynniki ekonomiczne, które zmusiły właścicieli niewolników do przyznania tym ostatnim ograniczonego zresztą prawa do samodzielnego występowania w obronie, działały także w stosunku do innych podwładnych, doprowadzając zresztą do tego, że cała pierwotna koncepcja rodziny rzymskiej stała się anachronizmem. Pominęta została emancypacja, stanowiąca drugi obok adopcji przykład wykorzystania przepisów ustawy XII tablic do tworzenia całkowicie nowych instytucji prawnych, jak również inne, występujące w późniejszym prawie sposoby ustaniania władzy rodzicielskiej. W najobszerniejszym dziale zobowiązań (130 stron na ogólną ilość 360) bez szkody chyba można by zrezygnować z pewnych elementów ogólnej teorii obligacji (wady oświadczenia woli, przedstawicielstwo, warunek, termin), które historycznie nie wnoszą nic ciekawego, a z którymi student zetknie się w wykładzie współczesnego prawa cywilnego.

W końcu nasuwa się jeszcze jeden postulat. Dzięki ostatnim badaniom jesteśmy zorientowani, że praktyka prawna w Rzymie nie zawsze szła torami wytyczonymi przez „elegantną jurysprudence” ówczesną. Wulgaryzacja, która uzyskała oficjalnie prawo obywatelstwa w okresie poklasycznym, w praktyce, szczególnie niższych instancji, pojawiła się znacznie wcześniej⁶. Autor wspomina o tym zjawisku jedynie na wstępie swojej pracy. Warto jednak jeszcze mocniej zaakcentować jego istnienie. Właśnie ten nurt prawny, mimo swego niskiego poziomu technicznego i uproszczeń, był najbardziej związany z życiem codziennym, którego potrzeby

⁵ Tu m. in. słuszna teza o reliktach własności rodzinnej w zakresie dziedziczenia *ab intestato*, którą można by jeszcze silniej uwypuklić w powiązaniu z Gai 2, 157.

⁶ Por. E. Seidl, *Symbolae Raphaeli Taubenschlag dedicatae*, I, 1956, s. 251 i n.

odzwierciedlał. Bez tej konfrontacji z praktyką wszystkie wywody, nawet oparte na najbardziej wnikliwej analizie pism prawników rzymskich, mogą się okazać zawieszane w próżni⁷.

Uwagi powyższe nie umniejszają w niczym walorów pracy prof. Andrejewa, podniesionych w ocenie pierwszego wydania we wspomnianej już recenzji A. Rubanowa, a także wskazanych przez H. Kupiszewskiego⁸. Dają one jedynie wyraz wątpliwościom natury bardziej ogólnej. W obecnym stanie nauki można się już zastanawiać nie nad nową interpretacją szczegółów, lecz nad udoskonaleniem koncepcji syntezy. Wrażenie, że w tym zakresie można jeszcze niemało zrobić odnosi się również przy lekturze podręczników np. jugosłowiańskich⁹. Wybitny romanista bułgarski na podstawie swojej wiedzy i znajomości najnowszej literatury przedmiotu¹⁰ jest chyba najbardziej predysponowany do tego, żeby wspomnianą lukę wypełnić.

KRYSTYNA BUKOWSKA (Warszawa)

Jiří Klabouch, *Manželství a rodina v minulosti*, Praha 1962, „Orbis”, ss. 282.

Książka Klaboucha stanowi w swym założeniu popularny wykład historycznoprawny instytucji małżeństwa i rodziny. Celem jej jest przedstawienie współczesnemu społeczeństwu historii małżeństwa i rodziny w dawnych formacjach społecznych.

Praca omawia następujące zagadnienia: powstanie małżeństwa i rodziny we wspólnocie pierwotnej (rozd. I), małżeństwo i rodzina w społeczeństwie niewolniczym (rozd. II), małżeństwo i rodzina w okresie feudalizmu (rozd. III), małżeństwo i rodzina w społeczeństwie kapitalistycznym (rozd. IV i V), małżeństwo i rodzina w państwie socjalistycznym i demokracji ludowej (krótki rozdział dodatkowy). Ponadto w książce podana jest bibliografia przedmiotu do poszczególnych rozdziałów.

Pomysł wydania pracy, której celem byłoby syntetyczne spojrzenie na historię tak ważnych instytucji prawnych, jak małżeństwo i rodzina, jest niezmiernie cenny. Inicjatywa praskiego wydawnictwa „Orbis”, które wydało pracę Klaboucha, stanowi wzór godny naśladownictwa.

Zadaniem prac popularnonaukowych jest uprzystępnienie szerokiego ogółowi wyników badań naukowych. Spełnienia tego celu można było oczekiwać od dra Klaboucha — pracownika naukowego w dziedzinie historii państwa i prawa. Czy i w jakim stopniu autor osiągnął stawiany sobie cel.

Przedmiotem szczegółowej analizy — z racji kwalifikacji recenzenta — jest rozdział traktujący o prawie rzymskim. Niemniej uwagi natury ogólnej można odnieść i do innych części pracy.

Przy tak szerokim ujęciu tematu trudno nie wyjść nigdy poza ramy określone tytułem. Nie powinno to jednak zachwiać proporcji pomiędzy zasadniczym

⁷ Uzupełnienie wywodów autora przykładami zaczerpniętymi z praktyki (papi-rusy) postuluje również A. Rubanow (o. c., s. 148), ograniczając się jednak do kwestii związanych z wykazaniem klasowego charakteru prawa rzymskiego.

⁸ Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Röm. Abt., t. 76, 1959, s. 669.

⁹ Por. moją recenzję tych podręczników w Czasop. Prawno-Hist., t. XIII, z. 1, s. 250 i n.

¹⁰ Szczególnie imponująca jest staranność, z jaką autor zestawia prace romanistów węgierskich, rumuńskich, jugosłowiańskich, a także polskich. Wśród cytowanych przez niego autorów nie brak również nazwisk najwybitniejszych współczesnych romanistów zachodnich.